KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18 Października 1865 r. | № 237. | ROK 44. | D. 6 (18) Października 1865 r.

Środa. | Rano ciepła st. 4, w poł. st. 9. Wys. wody st. 1. c. 2. (w mierze). | Wschód Słońca g. 6 m. 31 Zachód „ „ 4 „ 59 | Jutro, Śgo Piotra z Alkantary Wyznawcy.

— Wczoraj w Kościele PP. Wizytek, odprawione zostało drugie z kolei Nabożeństwo, w roku zeszłym zaprowadzone na cześć Błogosławionej MAŁGORZATY a Lacoque, Siostry Zgromadzenia Nawiedzenia MARJI PANNY we Francji, w dniu 19 Września r. z. beatyfikowanej. Wotywę przed Ołtarzem SERCA JEZUSOWEGO, odprawił JX. Jungowski, Sekretarz Konsystorza, Summę i Nieszpory celebrował JEx: JX. Biskup Nominat Rzewuski, pierwsze po Kapłańskich Prymicjach Kazanie, wypowiedział w czasie Summy JX. Krajewski, skreślając życiorys Błogosławionej MAŁGORZATY; na Nieszporach zaś, JX. Domagalski, Kanonik Metropolitalny, Kaznodziejskiej wymowy potęgą, rozwinął z rzeczywistym dla wiernych pożytkiem założone tema: „Człowiek o tyle szczęśliwym być może, o ile mniej pragnie." Na chórze P. Szabliński, dał się słyszeć na violonczeli w czasie Summy, odegraniem kompozycji Nowakowskiego, Dotaura i Dobrzyńskiego.

— *(Nadesłano).* W *Dzienniku Warszawskim* z dnia 3 (15) Października r. b. Nr 229, mieści się ogłoszenie od Komisji Likwidacyjnej, iż przyznane wynagrodzenie likwidacyjne dla dóbr Alaków w powiecie Miechowskim położonych, przesłanem zostało do kasy powiatowej w Radomiu, celem wypłaty komu wypada. W powyższem obwieszczeniu zaszły dwie pomyłki 1) że dobra do których się odnosi obwieszczenie, nazywają się Maków; 2) że skoro dobra Maków położone są w powiecie Miechowskim, to wypłata nie będzie mogła nastąpić z kasy w Radomiu, bo księga hypoteczna dóbr Maków jest złożona w wydziale hypotecznym w Kielcach. (D. War.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń* zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo ALEXANDRA, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 3 (15) Października r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 38, na które, tudzież na dawniejsze w 228 wnioskach złożono rs. 5,520 kop. 75. Na żądanie zaś 99 uczestników (prócz procentu rs. 53 kop. 9 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 5,193 kop. 78½ i umorzyła xiążeczek 28. Przeto uczestników 16,914, posiada kapitał rubli sr. 601,013 kop. 33. (Dz. War.)

— Nadany w roku 1842 wojskowym niższych stopni, pochodzącym z dzieci żołnierskich, przywilej na pobieranie 50 rubli wsparcia na umundurowanie przy awansowaniu na Oficerów, zachowuje się w swej mocy, i wsparcie takowe ma być udzielane wszystkim wojskowym niższych stopni oddziałów wojsk wymienionych w art: 757 tomu V, którzy zostają w służbie z zakreśleniem terminu w ogólności, a to bez różnicy czy pochodzą z stanu opodatkowanego, czy z dzieci żołnierskich. (D. W.)

— Minister sprawiedliwości Cesarstwa, polecił wydziałom Izb Kryminalnych Petersburgskiej i Moskiewskiej, mającym rozpoznawać sprawy o wykroczeniach prasowych, aby załatwiały te sprawy ze wszelkim pośpiechem. (D. W.)

— Minister spraw wewnętrznych Cesarstwa, z powodu zamieszczonego w gazecie *St. Pet. Wied.* z dnia 18 Września N., 243 artykułu względem projektowanego zastawienia w zakładzie kredytowym prywatnym pewnej części dóbr rządowych, znajdując w pomienionym artykule ustępy przeciwne interesom kredytu krajowego, dotyczące rozporządzeń rządowych, o których nie ogłoszono dotąd żadnych stanowczych wiadomości; że w tymże artykule podaje się w wątpliwość a nawet zaprzecza się prawo, jakie niewątpliwie służy rządowi i jakiego rząd ciągle używał przy każdej alienacji realności lub gruntów rządowych, i że mylnie uważając dobra rządowe za wyłącznie zabezpieczające pięcio-procentowe obligi bankowe, pomieniony artykuł wskazuje, jakoby zmniejszenie tego bezpieczeństwa w razie zastawienia lub sprzedaży jakiejkolwiek części dóbr rządowych, i tym sposobem budzi wątpliwość lub obawę mogącą wpłynąć na zaufanie, jakie mają rzeczone obligi; a przeto Minister spraw wewnętrznych, na zasadzie art. 29, 31 i 33, najwyżej zatwierdzonego 6 Kwietnia 1865 r. zdania rady Państwa, stosownie do konkluzji rady dyrekcji prasy, na dniu 20 Września r. b. udzielił *pierwsze* ostrzeżenie gazecie *St. Pet. Wied.* w osobie Redaktora-wydawcy, assessora kolegjalnego Korsza. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Członek Rady Stanu Królestwa Polskiego Hr: *Łubieński*, z Cygowa; Rzeczywisty Radca Stanu *Pogodin*, z Berlina;—wyjechali zaś: Radca Tajny Hr: *Kossakowski*, do Grodna; Pułkownik Fligel-Adjutant J. C. M. *Własow*, do Częstochowy.

— W Piątek, to jest d. 20 b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Margrabiów Wielopolskich *Bontani*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele PP. *Kanoniczek*, o godz: 10tej; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (16,492.)

— Jutro w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 8½ rano, jako w rocznicę urodzin ś. p. Romana *Olszewskiego*, odbędzie się Wotywa, za spokój jego duszy; na którą, Familja, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza. (16,534.)

— W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Alexandra *Peschke*, Assesora Farmacji, zmarłego w Lublinie, zaprasza Ciotka wraz z Siostrą, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, mające się odbyć za duszę jego w dniu 20 b. m., o godz: 11tej, w Kościele XX. *Reformatów*. (16,533.)

— Franciszek *Jasiński* Obywatel Miasta Warszawy, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończył doczesne życie wieku lat 80. W smutku pogrążona Żona wraz z Bratem zmarłego, zapraszają Krewnych i Przyja-

ciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 2ej po południu z Kościoła XX. Reformatów na Cmentarz Powązkowski. (16,556.)

— Wczoraj, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zasnęła w BOGU, ś. p. Helena *Sochanek*, Panna, przeżywszy lat 21. Stroskani Rodzice i Siostry, po stracie trzeciej już córki z rzędu, w ciągu niespełna jednego roku, łzawą zanoszą prośbę do Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, o uobecnienie tego smutnego pogrzebowego obchodu. Wyprowadzenie zwłok ś. p. Heleny, nastąpi dnia jutrzejszego, o godz: 4tej po południu, z domu Nro 1260*b*, przy ul: Chmielnej, na cmentarz Powązkowski. (16,498.)

— Wszystkim biorącym udział w odprowadzeniu zwłok ś. p. Cypryana *Jarocińskiego* na miejsce wiecznego spoczynku dnia 13go b. m., pozostała Wdowa wraz z swemi Rodzicami, składają najszczersze podziękowanie, za oddanie ostatniej chrześcijańskiej posługi zmarłemu. (16,532.)

— Franciszek Hr: Sołtyk urodził się 13go Października 1783 roku, w dobrach Piastowie, w ówczesnem Województwie Sandomierskiem, z Józefa Kasztelana Zawichostskiego i Józefy z Urbańskich, małżonków Sołtyków. Uczęszczał najprzód do szkół w Lublinie, a następnie kończył nauki w Paryżu, gdzie lat trzy pozostawał. Był obrany po trzykroć Posłem, a w końcu Senatorem Kasztelanem. Zaszczycany statecznie zaufaniem współ-obywateli, był obrany Sędzią Pokoju w 21szym roku życia i pełnił te obowiązki przez lat z górą trzydzieści, jak niemniej Prezesa Zakładów Dobroczynnych w Radomiu. Zawsze przekładał zacisze domowe i życie rodzinne. W tem życiu cichem i spokojnem, wzbudzał powszechny szacunek i miłość, bo każdy dzień jego był nacechowany cnotą, wzorowy Mąż, jak najlepszy Ojciec, Przyjaciel, Sąsiad. Obok wysokiego wykształcenia rozumu, Franciszek Hrabia Sołtyk posiadał niezrównaną dobroć serca i łagodność obejścia, które jednały mu Przyjaciół we wszystkich warstwach społeczeństwa i we wszystkich bliżej go znających. W świecie artystycznym był uważany jako znakomity Amator-Artysta i prawdziwy opiekun muzyki. Europejscy Mistrze, jak Lafont, dawny jego nauczyciel, Vieuxtemps, Liszt, Artot, Thalberg i wielu innych podczas pobytu w Warszawie, odwiedzali go w Piastowie. Jak było cnotliwe życie ś. p. Sołtyka, tak przykładne ostatnie jego chwile, i osłabiony wiekiem i chorobą do godziny skonu zachował siłę ducha i świeżość umysłu, na kilka dni przygotowywał się ciągle do śmierci, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI przez Kapłana, którego był wychował, wznosił myśl ku BOGU, ku przyszłemu żywotowi, udzielał błogosławieństwa, rady, słowa pociechy i pożegnania obecnym i nieobecnym Dzieciom, Wnukom, Krewnym, licznym Przyjaciołom i Znajomym. Będąc skromności nieporównanej przez całe życie swoje, zostawił piśmienne rozporządzenie co do pogrzebu, wyrażając wolę: „Że ponieważ pragnie w pokorze stawić się przed BOGIEM, a tysiące świateł nie pomogą mu do zbawienia duszy", aby ten obrzęd pogrzebowy odbył się bez żadnej okazałości, a przeznaczone na ten cel pieniądze, aby prawdziwie ubogim rozdane były. To Chrześcijańskie rozporządzenie spełnione zostało i ś. p. Franciszek Hr: Sołtyk, zmarły w dniu 25tym Września r. b., w dobrach swoich Piastowie, tamże w grobie rodzinnym obok swej Małżonki pochowanym został, wśród licznego orszaku Krewnych, współ-obywateli, wśród poszanowania, żalu i miłości powszechnej po za grobem!...

— Dnia 12go b. m. i r. w m. Suwałkach, w miejscowym Kościele, odbył się obrzęd zaślubin P. Konstantego Tryniszewskiego z Panną Różą Kamionowską.

— W świeżo wydanem dziele Kolberga p. n. *Lud: jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce,* w którym poświęca Autor pracę badaniom starożytnej ziemi Sandomierskiej, w rozdziale *Dwory:* przywodzi piosnki, które słyszał śpiewane przez służbę i czeladź dworską w tych okolicach, jak po miasteczkach i gospodach. Dotąd wiedzieliśmy, że Karpiński i Kniaźnin, dostąpili tej zaszczytnej popularności, iż utwory ich tak się upowszechniły w kraju, ażeby przeszły w usta ludu. Dzięki badaniom Oskara Kolberga; widzimy, że do tego zaszczytu ma prawo i Ludwik *Dmuszewski* właściciel i b. Redaktor *Kurjera Warszawskiego.* Z komedjo-opery: *Szkoda wąsów,* Autor przywodzi dwie pieśni z melodjami; przy pilniejszym śledzeniu, niewątpliwie znalazłoby się więcej jego pieśni śpiewanych w kraju. Przypomnieć bowiem musiemy, że tak za czasów Xięztwa Warszawskiego jak i długo później świętej pamięci *Dmuszewski* najwięcej swemi utworami podtrzymywał naszą scenę, z której piosnki, co się powszechnie podobały, tak wdziękiem słowa jak i nótą z murów Warszawy przelatywały jak wędrowne ptaki, po miastach i miasteczkach a nieraz zajrzały i pod strzechą wiejską rolnika.

— „Bibljoteka Warszawska" z zeszytem Grudniowym w r. b. kończy 25 lat swego istnienia. Żadne z pism literackich niemoże się pochlubić życiem tak długiem przez całe ćwierć wieku. Z Nowym rokiem, po wydaniu sto tomów: nowa serja rozpoczętą zostanie tej użytecznej naukowej publikacji. Z pierwszych ośmiu założycieli Bibljoteki w r. 1840, trzech umarło (Michał Baliński, Leon Hr. Łubieński, Leon Hr. Potocki) pięciu pozostało.

— Tom XXI Encyklopedji powszechnej, zbliża się ku końcowi: w nim objętą zostanie jedna z zwiększych liter P. w tym ogromnym dziele. W r. b. wydawnictwo rozpocznie litery *Q i R*, i spodziewać się można, że w połowie roku 1867 cała Encyklopedja w 25 lub najwięcej w 26 tomach ukończoną zostanie.

— Rozprawa Antoniego Mieczyńskiego Dra Fil: i Professora zwyczajnego Szkoły Głównej p. n. *„O dzisiejszem stanowisku filologji"*, czytana publicznie d. 9 Maja r. b. w Salach Redutowych, a drukowana w jednem z pism naszych czasowych, wyszła w oddzielnej odbitce. Pamiętamy wrażenie zebranej publiczności, gdy na pozór suchy tak przedmiot, umiał uczony Profesor tak zajmującym uczynić, że zgromadzenie słuchało tego wykładu, z wielkiem upodobaniem.

— Dzieje Serca, komedja P. Wacława Szymanowskiego, która przed laty kilku była odegraną przez amatorów na cel dobroczynny, ma być przedstawioną na naszej scenie.

— P. J. K. Turski, powieściopisarz, skreślił nową powieść oryginalną w 1m tomie, p. n. „Ocalona"; oraz

gawędę ludową wierszem, osnutą na przysłowiu: „gdzie djabeł niemoże tam babę poślę". Obie te prace wkrótce ukażą się w druku.

— Mamy przed sobą część drugą dziełka, pod tytułem: *Zarysy przyrody;* obejmuje ona popularnie skreśloną Botanikę (naukę o roślinach) z wielu drzeworytami w tekście. Poszyt 1szy tego dziełka, odznaczający się starannem i ozdobnem wydaniem, oraz krótkiem i zrozumiałem określeniem przedmiotu, od dni kilku wyszedł na widok publiczny znajduje się na składzie w Księgarni J. Błaszkowskiego. Dziełko to o ile można wnosić z pierwszego poszytu, zalecać się będzie nietylko treścią i pięknem wydaniem, ale i ceną bardzo przystępną. Całe dzieło ma kosztować tylko kop: 75 (złp. 5.)

— W tych dniach mieliśmy sposobność oglądać szczególnego rodzaju kollekcją. Są to klepsydry drukowane i sztychowane, zawiadamiające o śmierci tutejszych mieszkańców, starannie zebrane i koleją lat, blizko z pół-wiekowej epoki, ułożone. I na nich odbija się wszechwładna moda; dawniej przed laty 20, każda niemal klepsydra była okolona rysunkiem z symbolów grobowych; wszędzie był to pomnik cmentarny pod wierzbą płaczącą, to Saturn z kosą i zegarem śmierci, to znów Anioł smutku ze złamaną porem śmierci, to znów Anioł smutku ze złamaną pochodnią po nad mogiłą schylony. Dziś te wszystkie symbola już wyszły z użycia, zwyczajny napis paskiem żałobnym okolony, wystarcza potrzebie zmarłych i żyjących, a większy lub mniejszy format bywa poniekąd oznaką godności nieboszczyka. Moda wszakże i do trumien rozciągnęła swe prawa, dawniej trumny u zamożniejszych osób zwykle obijane były manszestrem lub aksamitem, obecnie są w użyciu gładkie, bejcowane, goździkami obijane, nadto doczekaliśmy się i metalowych trumien z blachy walcowanej fabrykowanych, podług zdania znawców *bardzo wygodnych.* Lecz podobno jeszcze dogodniejsze są z guttaperchi, jakie w tych czasach w Ameryce są wyrabiane. Co do trumien, musiemy zrobić jeszcze uwagę, iż one w stosunku do innych sprzętów szczególną wyjątkowość stanowią, bo jeżeli każdy sprzęt lub mebel już używany kupować i spożytkowywać możemy, trumny już używanej jeszcze pewno nikt nie użył, choć zaprawdę słyszeliśmy, że jeden zmartwiony i *zarazem skąpy* wdowiec, dość długo dla swej nieocenionej małżonki, używanej poszukiwał trumny. Słyszeliśmy wszakże i o takich zabiegłych co zawczasu sobie przygotowywali trumny i groby. Słynny pisarz Francuzki Eugenjusz Sue także miał w swojem mieszkaniu trumnę, ale używał jej zamiast komody do chowania pantalonów, utrzymywał bowiem, że w tęn sposób chowane nie gniotą się i nie tracą formy.

— Wczoraj Pani Ristori występowała w *Marji Stuart*, wskrzesiła nam na parę godzin ową piękną a nieszczęśliwą Królowę, której smutny koniec Szyller w swej wzniosłej opowiedział tragedji. Przed ośmiu laty jeszcze Pani Ristori w tej samej sztuce porywała i rozrzewniała i zadziwiała widzów, i teraz te same wywołała wrażenia, zwłaszcza w scenie z *Królową Elżbietą*, i w ostatnich scenach kiedy się spowiada z całego życia i idzie na śmierć, była nieporównaną; trudno bowiem znaleźć wyrazy na opisanie tej gry wyrazistej rysów, tych ruchów pełnych uroku i szlachetności, tej mowy dźwięcznej jak pieszczoty dziecka lub grzmiącej jak piorun. W każdem jej słowie, w każdem spojrzeniu lub skinieniu ręki widać było nietylko kobietę z ękaną przeciwnościami losu, ale Królowę strąconą z tronu do srogiego więzienia. Po nad temi górowała jednak Chrześcijanka, poddająca się wyrokom OPATRZNOŚCI, widok krzyża, poskramiał wybuchy ziemskich namiętności i gniew i żal w pokorę zamieniał. Dotąd w 4ch odmiennych charakterach widzieliśmy wielką artystkę, jutro ujrzemy ją w *Fedrze.*

— *Libretta* do przedstawień Pani A. *Ristori*, w językach włoskim i francuzkim, znajdują się do nabycia w księgarni G. *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej Nro 481 (12).

— Od niedawna na scenie Warszawskiej przedstawianą jest opera Suppego, pod tyt: *Dziesięć Cór na wydaniu.* Napisana na dwa tenory, okraszona rozmaitemi wesołemi sytuacjami, dowcipnie przełożona przez Władysława Anczyca, przy lekkiej ale ładnej muzyczce, sprowadza ciągle licznych słuchaczy. Jest w niej jedna scena, w czasie której dziesięć córek przed P. Parysem, kandydatem do stanu małżeńskiego, popisują się z różnemi swemi talentami. Jedna zaś z nich w ubiorze precjozy, deklamuje. Otóż na jednem z ostatnich przedstawień, Precjoza wypowiedziała zręczny wierszyk, ułożony przez Pana F. Schobera, zawodowi dramatycznemu poświęcającego się, który tu jako niedrukowany w wyszłem libretto umieszczamy:

„Jestem cyganką, mój piękny Panie,
I czytam przyszłość za szarą mgłą,
Siostry cyganki, bracia cyganie,
Mówią żem ładna... Czy prawda to?
—Ja im niewierzę—bo wierzyć trudno,
Gdy swoi widzą uroki lic,—
Niech obcy sądzi, czy jestem cudną,
Wtenczas... dam wiarę, Pan na to nic?
Mówią, że jestem niebios pieszczocha,
Że wszystko ześlą, co tylko chcę,
Że każdy młodzian szczerze mnie kocha,
Że da mi życie! No, tak czy nie?...
Mówią, że w moje błękitne oczy
BOG amorowy zaszczepił strzał,
Że wlał w nie urok rajskich przezroczy;
I dokąd-że Pan tak będziesz stał?...
(Paris siada.)
Nie powiesz szczerze, jakie twe zdanie,
Chcesz mnie całunem milczenia skryć?
A więc za karę, mój piękny panie
Zmuszę cię moim na wieki być".

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą od dnia wczorajszego niezmieniła się. W skutek jednak zregulowania wodowskazu, okazała się stóp 1 cali 7 nad zero.

— Dnia 9 b. m. i r. we wsi Powsinku za Willanowem, miał miejsce pożar, skutkiem którego spaliło się kilka stodoł ze zbożem, siano i kilka chałup. Oprócz sikawek miejscowych wielka sikawka ze wsi Bielawy przybyła i najwięcej przyczyniła się do ratunku.

— Cukrownia, oraz dobra Ruda, między Łodzią a Pabianicami położone, własnością znanego przemysłowca P. Gajera będące, w tych dniach sprzedane zostały. Nabywcami są bracia Löwenberg w spółce z P. Junghertzem, summa szacunkowa wynosi około rs. 350,000, o ile słychać zamierzają nowonabywcy cukrownię niebawem w ruch wprowadzić.

— Wczoraj na domu PP. Bayera i Czarneckiego na rogu ulicy Królewskiej założono piorunociągi.

— Gazety rossyjskie donoszą, że ustawa Towarzystwa Opieki nad ubogiemi kobietami w Petersburgu, pozyskała już ministerjalne zatwierdzenie. Dwa główne cele, zakłada sobie wspomnione Stowarzyszenie: dostarczenie uczciwego zarobku biednym robotnicom i czuwanie nad ich moralnem prowadzeniem się. Nadto, opieka ma na celu zakładanie szkółek, szwalni, zakładów przemysłowych i infirmerji, i rozciągnie swą pieczołowitość nietylko nad kobietami nieskażonych obyczajów, ale zarówno i nad temi, które zboczywszy z prawej drogi, stanęły na najniższym szczeblu społeczeństwa. Główną protektorką jest xiężna Korsaków, członkami zaś są osoby z wyższych warstw towarzystwa. Każdy stowarzyszony płaci 6 rs. rocznie, lub 100 rs. jednorazowo.

— Dla pozyskania artykułów żywności po niższych, przystępnych cenach, obywatele miasta Rygi zawięzują pomiędzy sobą spółkę zwaną *Consum-Verein;* 150 rodzin zapisało się już do Stowarzyszenia, z grona którego, wybrany komitet zawierać będzie umowy o dostawę żywności po cenach targowych z ustąpieniem pewnego procentu. Cały projekt osnuty jest na zasadach podanych przez znanego ekonomistę Schultze-Delitsch.

— W słynnej fabryce Kobierców czyli Gobelinów w Paryżu, wykonano teraz kilka kopji obrazów sławnych mistrzów, jako to: Madonnę Rafaela, miłość Tycjana, gruppę muz Lesueur'a i trzy wielkie dywany do Tuilleries. Fabryka ta, której dokładności w wyrobach i w piękności rysunku żaden z Europejskich zakładów nie zrównał, początkiem swoim sięga czasów Franciszka I. Pierwszym jej dyrektorem w roku 1663 był malarz Karol Lebrun, ostatnim od roku 1850 do 1860 Leon Lacordaire, brat słynnego Kaznodziei. Po nim ster zakładu dostał się malarzowi Badin. U nas piękne gobeliny posiada katedra Krakowska, Kościół Częstochowski, pałac Willanowski, Hr. Krasiński w Warszawie, P. Szuster w Mokotowie. W Katedrze Płockiej znajdują się również piękne ornaty gobelinowe.

— Na którems z dawnych afiszów prowincjonalnych, benefisant takie zrobił przemówienie do publiczności:

Prześwietna i Łaskawa Publiczności!
Względy twoje są chwalebne,
A mnie pieniądze potrzebne,
Racz napełnić szczupły worek,
A będę pamiętał Wtorek.

We Wtorek bowiem przypadł dlań dzień benefisu. W innem mieście nie zeszła się licznie publiczność do Teatru, wyszedł zatem Aktor i oświadczył:

„Ponieważ deficyt w kassie,
Na dziś Teatr zamyka się".

— *Ciągliński* Mecenas, Obrońca przy Senacie, zmienił mieszkanie pod Nr 557 przy ulicy Długiej, do domu zwanego *Potkańskie.* (16,535.)

— Pan Bernard Dekler, pracujący od dawna w domach handlowych tutejszych, otworzył kantor komisowy spedycyjny i ajencyjny.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego,* od P.K. złp. 4 (kop: 60) na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*

— Na wystawie Paryzkiej, która wkrótce ma być zamkniętą, pomiędzy zabytkami starożytności, które obchodzić nas mogą, zwracał uwagę śliczny komin rzeźbiony, a nad nim popiersie *Walezjusza* w bogatych ramach, które wiek XVI przypominają. Tamże są wystawione siodło, którego tenże Król używał w Polsce, oraz kunsztowny zamek odedrzwi pochodzący z zamku na Wawelu.

— W tym miesiącu ukazać się mają niewydane dotąd powieści Eugenjusza Sue, p. n.: *Collier de fer i clochette d'airain,* nowe poezje Wiktora Hugo, p. n.: *les chansons de rues et de bois,* oraz listy o Anglji Ludwika Blanc.

— P. G. Mierzby bawiący od dawnego czasu na wschodzie przywiózł obecnie do Galicji dwa konie z pustyni Arabskiej; jeden znich jest rasy Nedżdżi i nazywa się Seliman, drugi zaś rasy Siglawy. Oba te konie odznaczać się mają niezrownaną budową, czystością krwi i pięknością kształtów. P. Obeliński nabył Selimana za znaczną summę; drugi zaś koń nie został jeszcze sprzedany.

— Słynny Gladjator na wyścigach w New-Market, znowu zdobył pierwszą nagrodę.

— Mało który z artystów w zawodzie swoim tyle dalekich odbył podróży co skrzypek Węgierski Miska Hauser, który obecnie dawał koncerta w Berlinie i Wrocławiu. Urodzony w Presburgu, wykształcony w Wiedniu, przez 8 lat podróżował po całej Europie, a w swoich wycieczkach po Rosji, nieraz i o Azję zawadził; w 1848 r. powróciwszy z tej artystycznej podróży udał się znowu do Ameryki, naprzód Północnej potem Południowej, był aż w San Francisko, Limie, w Hawanie. Następnie zwiedził wyspy Otahiti, grał przed Królową Pomare, potem udał się do Australji, gdzie wielkie miał powodzenie i przez Indje i Egipt w 1859 r. wrócił do Wiednia. Klimat tamtejszy wszakże mu nieposłużył i za radą lekarzy pojechał do Egiptu, zabawiwszy czas jakiś w Kairze i Alexandrji, przez Konstantynopol, powrócił do Europy, a mianowicie do Włoch; występował w Tryeście, Medjolanie i Turynie, a potem przez Szwajcarję udał się do Paryża, gdzie wprowadzony przez Xcia i Xiężnę Metternich do najpierwszych salonów zachwycał grą swoją na skrzypcach.

— Tegoroczny zbiór wina we Francji przedstawia zadowalniające wypadki. Szczególniej obrodziły winnice w Burgundji i w południowej Francji w okolicach Bordeaux; spodziewają się, że dochód ze sprzedaży win o wiele przewyższy rok 1864, w którym wywieziono z Francji wina za 252 mil. fran.

— Londyński dom handlowy Brassey i Spół: otrzymał od rządu Francuzkiego koncessją na budowę kolei żelaznej przez górę Cenis. Same roboty przygotowawcze kosztują pół miljona fran., koszta zaś budowy całej linji przez górę, wynoszą 8 mil. fr. W wielu miejscach ponad koleją wznosić się będą sklepienia dla zabezpieczenia drogi od spadających lawin.

— Znane w Warszawie towarzystwa sztucznych jeźdźców Renza i Hinnégo, dają przedstawienia obecnie pierwsze w Bruxelli, drugie zaś w Wrocławiu, zkąd udać się zamierza do Wiednia.

— Magistrat miasta Berlina zawarł umowę z rzeźbiarzem Begas o budowę pomnika dla Szyllera, na

mocy której, tenże zobowiązał się marmurową statuę poety wykończyć na dzień 10 Listopada 1869 r.

— We Lwowie wyszła nowa powieść Tom: Teod: Jeża, pod tytułem: „Wrzeciono."

— P. Hoffman v. Fallersleben znakomity Niemiecki Poeta, świeżo ogłosił drukiem, w przekładzie niemieckim „Pieśni gminne polskie z Górnego Szlązka" (Kassel 1865 r.)

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 13go Października.* — „Pays" podaje dziś następną wiadomość półrzędową: Niektóre dzienniki usiłują szerzyć przekonanie, że rząd Francuzki przesłał drugi okólnik dotyczący konwencji Gasteinskiej do Berlina, a następnie i do innych dyplomatów Francuzkich za granicą. Po zasięgnięciu wiadomości ze źródeł wiarogodnych wieść ta redukuje się w sposób następny: Ponieważ Francja otrzymała od Gabinetów Wiedeńskiego i Berlińskiego oświadczenie, że konwencja Gasteinska ma tylko charakter tymczasowy, przeto ograniczyła się na udzieleniu odpowiedzi że zapewnienie to przyjmuje z zadowoleniem. Książę Napoleon spodziewany jest podobno jutro w Paryżu.—Podróż P. Walewskiego daje powód do nieustających komentarzy. W sferach mogących coś wiedzieć utrzymują, że Cesarz rad był widzieć Prezesa Ciała Prawodawczego odbywającego podróż dla zrobienia studjów i mogącego się przekonać z naocznego przypatrzenia się rzeczom że jedność Włoch stała się potrzebą i że lud dojrzał już dla wprowadzenia tej idei w wykonanie. — Czas wyborów we Włoszech jest właśnie najdogodniejszą do tego porą.—„Patrie" podaje wiadomości z Madagaskaru, datowane w pierwszych dniach Września. Konsul Jeneralny Angielski, P. Pakenham wypowiedział traktat przyjaźni i handlu zawarty z Królową Rosaheriną. Pewien zaufany krajowiec wyruszył z Tananariva do Tamatava, zkąd odpłynie do Europy z missją do Londynu i Paryża. Reprezentantowi Angielskiemu udało się nareszcie oddalić missjonarza Ellis, który tyle złego wyrządził w Madagaskarze przez swą kłótliwość. Pan Ellis przybył na wyspę Mauritius i pierwszym parostatkiem zamierzał odpłynąć do Southampton. Od kilku miesięcy stosunki Konsula Francuzkiego z rządem Królowej były wyborne, nie zdecydowano jednak nic w przedmiocie wynagrodzenia wymaganego przez Francję. Zdaję się, że kwestja ta jest blizką rozstrzygnięcia.—W Paryżu żywią nadzieję, że jeszcze przed upływem terminu oznaczonego Konwencją Wrześniową stosunki pomiędzy Rzymem i Włochami poprawią się. Czy Król Portugalski, a raczej Królowa Pia zamierzają podjąć się pośrednictwa, nie wiadomo z pewnością, głoszą jednakże, iż pomieniona Monarchini jako córka chrzestna Papieża, pragnie przywieźć błogosławieństwo z Rzymu. — Na dzisiejszej Radzie Ministerjalnej znajdował się także P. Boitelle, Prefekt policji, dla złożenia raportu o cholerze. Podług jego zdania epidemja nie rozszerzyła się jeszcze tak bardzo iżby wypadało wydawać biuletyny urzędowe. Wczorajszą liczbę wypadków śmierci podają na 191.—Król i Królowa Portugalscy wczoraj wieczór udali się w dalszą podróż do Brukselli. Okazuje się teraz że początkowo mieli oni zamiar odwiedzić Francję dopiero po odbyciu podróży po Belgji, Anglji, Niemczech i Włoszech. Cesarz Napoleon zaprosił ich na łowy do Compiègne, gdy jednak czas burzliwy zmusił ich do wysiąść na ląd w Vigo i wstąpić na territorjum Francuzkie, uważali za obowiązek grzeczności odwiedzić Cesarza Napoleona w Biarritz do Compiègne zaś zjadą dopiero 12-go Listopada. Zapewne i Cesarz około tego czasu zajmie rezydencją w Compiégne, gdyż przygotowania na jego i dostojnych gości przyjęcie, zaledwie tam rozpoczęto.—Podobno jedną z główniejszych rozrywek w owej jesiennej rezydencji będą przedstawienia teatralne. (Ind. Bel.)

HISZPANJA.—W Madrycie równie jak i we wsyystkich okręgach wyborczych, stosownie do przepisów prawa rozlepiono sprostowane lisy wyborców. Ci których nazwiska pominięto, mogą się domagać umieszczenia takowych na listy do 15 Października. Zdaje się że zakończenie tej pracy, rozwiązanie kortezów i zwołanie nowych szybko po sobie nastąpią.—Zmarły dnia 10go b. m. w Madrycie na cholerę Joaquin Pacheco, był najprzód deputowanym, Prezesem Ministrów (w 1847 r.) Ministrem Spraw Zagranicznych, Senatorem i Posłem w Rzymie. Cieszył się on powszechnym szacunkiem nawet u swych politycznych przeciwników, z powodu prawości i niezawisłości charakteru. (Ind. Bel.)

WŁOCHY.—Podług doniesień z Florencji datowanych 10go b. m., lista nowych Senatorów wywołuje dość krytyk.—Okólnik wyborczy P. Minghetti czyni między innemi interesujący pogląd na Konwencję Wrześniową i układy jakie ją poprzedziły. Minghetti zapewnia, że Francja bynajmniej nie położyła przeniesienia stolicy za niezbędny warunek do opuszczenia Rzymu, ale że Włochy same uznały ten krok za stosowny z powodów politycznych, strategicznych i administracyjnych i dla tego chętnie zgodziły się na usunięcie w ten sposób ostatnich obaw Francji.—„Jour: des Debats" wspomina, iż rząd Włoski nabył kilka wysp na morzu Indyjskiem, aby założyć tam kolonję przestępców, na wzór Francuzkich i Angielskich. — Powszechny smutek wywołała we Włoszech wiadomość o zgonie na cholerę, w Paryżu, Włoskiego Komisarza wystawy powszechnej P. Grabau. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Kopenhagi, datowany 15go Października, donosi na zasadzie wiadomości podanej przez *Berlingske Tidende*, że komitet wspólny obu thingów do kwestji ustawy odbył dnia 14go b. m. pierwsze posiedzenie, i 18stu głosami wybrał na Prezesa swego P. Krieger. Tegoż dnia, na posiedzeniu Landsthingu ukończono drugokrotne odczytanie projektu do prawa o wynagrodzeniach za straty podczas wojny poniesione, i przyjęto wnioski tak Komitetu jak i P. Krieger w tym przedmiocie stawione, a mianowicie, iżby trzecia część wynagrodzenia była uiszczoną w gotówce, a dwie trzecie w obligacjach 4ro-procentowych.

W Londynie 16go b. m. otrzymano doniesienie z Szanghai. z 21 z Sierpnia, iż Poseł Angielski w Japonji Sir H. Parkes, objął już swe obowiązki, i że naznaczono mu Jeddo na rezydencję urzędową. (I. B.)

— Rozmaitości. — Jeszcze za czasów Dyrekcji ś. p. Ludwika *Osińskiego*, był w Teatrze Wielkim Artysta Antoni *Zieliński*. W młodości swojej grywał charaktery tak zwane *czarne* i lubo nieposiadał wyższych zdolności, przecież w niektórych rolach był nieporównany. Gdy się zestarzał i nie mógł już występować na scenie, zrobiono go informatorem zakulisowym, a jak był aż do fanatyzmu zawsze przejęty swoim zawodem, a w szczególności tragedją dowodzi następujący wypadek: obowiązkiem jego było zapisać sobie kiedy ma być burza na scenie, kiedy strzelają, kiedy piorun uderza i t. p. Pilnował także porządku zakulisowego, czuwał aby każdy z grających Artystów miał doręczone potrzebne rekwizyta, i aby toalety do przebierania się jeżeli tego nagła wymagała potrzeba, były na swojem miejscu. Właśnie przedstawiano tragedję *Esex*, a za kulisami był ustawiony stolik z lustrem i świecami dla naszej sławnej Artystki ś. p. *Leduchowskiej* przedstawiajacej rolę Elżbiety. *Zieliński* zjawił się właśnie w tej stronie, ale że nie mógł czegoś przeczytać w swojej xiążeczce informacyjnej, kazał posługaczowi przynieść sobie świecę, ten nie wiele myśląc, wziął ją z przed lustra przeznaczonego dla *Leduchowskiej*. *Zieliński* oburącz chwycił się za głowę, twarz mu posiniała ze zgrozy, a wyrwawszy świecę posługaczowi tragicznie wykrzyknął: „Nędzniku coś uczynił! czy ty wiesz, że Królowa *Elżbieta* kazała głowę uciąć *Esexowi*, a cóżby z tobą zrobiła podły robaku!!.. giń!!" i z wściekłością ugodził go tąż samą świecą w piersi jak sztyletem. — Tenże sam *Zieliński*, radził się Adwokata, jak ma postąpić z pewnym Panem, który mu winien parę set złotych i nie chce oddać a on nie ma nawet rewersu na to. „Potrzeba abyś Pan przysiągł" rzekł Adwokat. „A daj mi Wasan pokój, ja grywałem *czarne* charaktery, gdzieby mi tam Sąd uwierzył."

Zadanie z opuszczeniem samogłosek.

Z-m-k K-n- -wsk-.

Sp-ł św- -t gł-b-k-, n-c- -t-l-n-,
-bch-dz-c w-rt- c- -mn- cził-k- gn- -zd-,
W m-lcz-c- - cz-ść- szł- gw- -zd- z-gw- -zd-
N- -b- prz-z chm-rn- p-trz-ł- z-sł-n-:
-c-chł-h sł-, ł-ń-c-ch- drz-m-ł,
- -k m-rtw- w-dm- m-lcz-ł z-m-k b- -ł-.
- mł-d- p-r- w m-łż-ńsk- - - k-mn-c- -,
N- ł-ż- p-szn-m, n- sn- m- - -st-c- -,
Sp-cz-ł- m-l- śr-d p-ch-w z-t-p-,
- sł-n- -n-g- w dr-g- - -d-m-szk-,
C- f-łd-w-n- śr-d w- -tr- -gr-szk-,
Spł-w-ł- n d-ł z- zł-t-g- str-p-.

(Zeszła Szarada: *Połajanie.*)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 41, wyszedł z druku i zawiera: Kardynał Wiseman; Cywilizacja i Chrystjanizm (dokończenie); Św: Aloizy (dal: ciąg); Kronika; Bibljografja; Od Redakcji.

— **Bibljoteka Warszawska,** Zeszyt 10, za miesiąc Październik r. b., wyszedł z druku i zawiera: Do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej od Florjana Czermińskiego; Statuta i Ustawy Towarzystw Kredytowych Ziemskich; Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna; Rys literatury, obyczajów, sekt i rot wojennych w Czechach za czasów Podiębrada, Franciszek Matejko (ciąg dalszy); Komedja Rzymska i przekład komedji Plauta Jeńcy, przez Jana Wolframa (ciąg dalszy); Historja Juljusza Cezara. Przez Cesarza Napoleona IIIgo; Xiążę Krzysztof Zbaraski, Koniuszy Koronny, przez Władysława Chomętowskiego (ciąg dalszy); Tablice historyczne Juliana Bartoszewicza; Kronika Literacka; Korrespondencja do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej od Stanisława Krzyżanowskiego; Wiadomości literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Sierpień r. b.

— **Gazeta Rolnicza,** Ner 40, wyszedł z druku i zawiera: Prawdy gospodarskie, przez Seweryna Leśkiewicza; Leśnictwo w obec reform (ciąg dalszy), przez N. H.; O użyciu kości na nawóz, (dal: ciąg), A. Engelhardta; O kotelnicy owiec (dalszy ciąg), przez Zygmunta Małachowskiego; Młynek do gniecenia zielonego słodu (z ryciną); O poszukiwaniu soli w Królestwie Polskiem; Przegląd literatury rolniczej za kwartał 3ci 1865 roku, przez Zygmunta Jaroszewskiego; Korrespondencje gospodarskie: Z okręgu Szkalbmierskiego; Z nad Pilicy, przez K. W.; Z Wilna, przez Mścisława Kamińskiego; z Gubernji Wołyńskiej; Kronika rolnicza (dalszy ciąg), przez Zygmunta Gawareckiego; Nowiny gospodarskie. — Redakcja **Gazety Rolniczej,** oraz **Opiekuna Domowego,** przeniesione zostały pod Ner 715, przy zbiegu ulicy Leszno i Solnej. Redaktora zastać można każdodziennie rano do godziny 10tej i z południa od 4tej do 6tej.

— **Tygodnik Mód,** Ner 41, wyszedł z druku i zawiera: Serce i rozum Magdaleny, (dalszy ciąg); Wspomnienie z moich podróży (dalszy ciąg); Kaplica Oświecimska i nagrobek Stanisława Tarły w Krośnie; Skarga dziewicy (wiersz) Piosneczka; Pogadanka tygodniowa; O ubiorach; Rozmaitości; Kwiaty i owoce; Opis ryciny; Korrespondencja. — Do numeru tego dołączona rycina Paryzka.

— **Rodzina,** Nr 15, wyszedł z druku i zawiera: Łzy i kwiaty, wiersz Liljanny; Krańcowi, powieść, (dalszy ciąg), przez Mścisława Kamińskiego; Korrespondencja Rodziny: z Południowej Sławianszczyzny, przez Teodora Tomasza Jeża; Przegląd muzyczny; Przegląd tygodniowy.

— **Przyjaciel Dzieci,** Ner 237, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Mitologja w obrazkach, podług Nathaniela Hawthorne, przez Wacława Szymanowskiego, (ciąg dalszy z drzeworytem rysunku Tegazzo); Dwie szkoły, opowiadanie historyczne, z czasów Augusta IIIgo, przez Jana Kantego Turskiego, (z drzeworytem rysunku Sypniewskiego); Ustępy z historji Rzymskiej, (z 2ma drzeworytami), Wiadomość o nowych książkach, (ciąg dalszy); Mali blondini, (z drzeworytem rysunku Kostrzewskiego).

— **Kmiotek,** Ner 41, wyszedł z druku i zawiera: Listy Franciszka Kunika do Kazimierza Góralczyka; Jałmużna; Danjel w Lwiej jaskini; Historja o Bartku, leniwym gospodarzu, (dokończenie).

— **Bazar,** Nr 16, wyszedł z druku i zawiera: Człowiek nawidzony, powieść z Angielskiego Karola Dickensa (dalszy ciąg); Mozajka; Powój i lilja, obrazek, przez J. K. Turskiego; Cyd na popisie; Wspomnienie, przez Adama Wiślickiego; Część Mód: Mody Zagraniczne; Ubranie głowy „Heloise" (z ryciną); Poduszeczka do szycia (z ryciną); Dwie wszywki (z 2ma rycinami); Necesaire w kształcie pantofelka (z ryciną); Spodniczka dla dzieci od 1 do 3 lat (z 2 rycinami); Oszycie z gerlotkami (z ryciną); Tiulik szydełkowy (z ryciną); Zdrowie; Ruch ciała; Katalog.

Marie Pajer, Właścicielka specjalnej Fabryki Gorsetów, krojów Paryzkich, przy ulicy Krak.-Przedmieście, obok Kościoła Śgo **Krzyża**, Nr 408, — w tych dniach wróciła z Paryża z rozmaitemi ulepszeniami nowemi w Gorsetach i Krynolinach zimowych; a że specjalność w jej wyrobie Gorsetów, nie jest WW. Paniom obca, dla tego też nie wymienia tak rozmaitych fasonów, jak i cen, gdyż te są zastosowane do wyrobu, materjału i życzeń. — Szuróweczki, tak zwane *Bébé*, bez fiszbinów, praktyczne dla Panienek od lat 2ch i 3ch.— Tamże jest do zbycia *Fortepjan* o półszostej oktawy, za rsr. 25. (15,728).

Mam honor zawiadomić Szanownych Panów, iż **Pracownia** moja przeniesioną została z pod Nr 279 pod Nr 250, wprost ulicy Długiej, na 1sze piętro, do domu Pani Szczecińskiej, gdzie jak dawniej tak obecnie przyjmuję wszelkiej formy Ubrania wojskowe, które wykończam najstaranniej. Upraszam przeto Sz: Panów o przekonanie się o mej robocie którą wykonywam tak z własnego jako i z powierzonego mi materjału. Przyjmuje także wszelkie odnowienia, przerobienia i oczyszczenia. Mam nadzieję, iż WW. Panowie będą kontenci z mojej roboty, ponieważ ją znam bardzo dobrze i za którą się nie zarumienię. — **Michał Sikorski**. (16,427).

Jest Dzierżawa Dóbr Rządowych,

do odstąpienia na lat 9, zaraz, z krestencją i inwentarzem żywym i martwym lub bez inwentarza, tylko ze zbiorem tegorocznym. Opłaca się dzierżawy rs. 412, podatków 100, a czystego dochodu jest z propinacji rs. 400, z ogrodu rs. 100, przy Kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i przy mieście dużem; w ziemi pszennej teraz jest wysiano żyta korcy 100, pszenicy 40, siana na swoją potrzebę. Wiadomość bliższa przy ulicy Koźlej Nr 1820, pod Nrem 4 mieszkania. (16474).

Jest do sprzedania:

Salopa czarna jedwabna,

zupełnie w dobrym stanie, lisami sybirskiemi podbita, z kołnierzem i mufką z lisów niebieskich. Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1334B, numer mieszkania 1, na dole. (16367).

Potrzebny jest zaraz Gorzelany,

z dobremi świadectwami, do majątku w blizkości miasta Łodzi położonego. — Interessanci zechcą się zgłosić pod Nr 2358a, pierwsze piętro, ulica Dzielna, w Warszawie. (16352).

Fortepjan do wynajęcia,



w każdym czasie, o pół-siódmej oktawy, z Fabryki Krall i Zejdler przy ulicy Zielnej, od strony Saskiego Ogrodu, pod Nrem 1434, w domu Piekarza Bindernagla, w podwurzu na pierwszem piętrze na prawo. (16,133)

JĘZYK RUSKI.

Ktoby chciał nabyć znajomość języka Ruskiego, taką jaka jest konieczną dla Urzędnika, Obywatela lub Kupca, niech się raczy zgłosić z rana przed 9½ lub po 5ej wieczorem, drugi dom od Mazowieckiej, idąc ku Nowemu Światu, pod Ner 1338 ulica Sto-Krzyzka, na 2em piętrze od frontu, pod Nrem 15 mieszkania. (16,305.)

Rozprzedaż Maszyn,

służących do Aprytury, a mianowicie: **Tranvosahle**, nowa **Bürsztmaszyna**, **5 Raumaszyn**, **700 Rauejzen** z nowemi Francuzkiemi kartami, **1 Wickelbok**, **5 Dekaturwalcen**, oraz inne drobiazgi do tejże fabryki należące; w Tomaszowie w Powiecie Rawskim, u Fryd: Hejnrych, do nabycia. — Tamże jest **Kierad** osobliwej dobroci, do Gorzelni służyć mogący, a to wszystko nabyć można za bardzo umiarkowaną cenę. (16,290.)

Sprzedaż Baranów



czystej krwi „Negretti", z Owczarni mojej zarodowej w Simsdorf, pod Wrocławiem, rozpocznie się dnia 23go Października. Ceny od 5 do 35 Friedrichs'dorów. W Owczarni, tej każda maciorą wydaje wełny w przecięciu 4 funty. Z tej gromady może być odstąpioną mała partja jeszcze w tym roku.— Od 8miu lat (czasu zaprowadzenia tych owiec), sprzedaję wełnę w przecięciu po 90 talarów za centnar.

F. v. **Vitschke-Collande**. (16192).

Struny prawdziwe Włoskie:

na Skrzypce, Altówkę i Violoncelle nadeszły do Kięgarni **FERDYNANDA HÖSICK**, przy ulicy Senatorskiej Nr 496. Taż Księgarnia posiada wszelkie inne potrzeby muzyczne jak Taktomierze, Kamertony, Kalafonję, Paryzkie Viliauma, Papier nutowy i t. p. po cenach przystępnych. (14,994.)

M i e s z k a n i e

w każdym czasie do wynajęcia w domu przy ulicy Brackiej Nr 1580A, na 2m piętrze od frontu, kwartalnie, składające się: z 4ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Spiżarki, oddzielnej Górki, Drwalki i Piwnicy, z Meblami i Fortepjanem. Wiadomość u Szwajcara Gmachu Izby Obrachunkowej, na Nowym-Świecie. (16,136).



Szafy mahoniowe, najświeższego fasonu; **Łóżka** mahoniowe i jesionowe; **Komody** mahoniowe; **Fotele** w skórę Amerykańską kryte, **Umywalnie** mahoniowe i jesionowe; **Garnitury** mahoniowe i **Stoły**.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1294 (nowy 28), u Stolarza w drugiem podwórzu. (16,169.)



WINOGRONA WĘGIERSKIE

KURACYJNE,

jak w inne lata tak i obecnie nadchodzą codziennie regularnie do Handlu pod firmą **Józefa Höhr**, w Gmachu Teatru, i sprzedają się po cenach umiarkowanych; biorącym zaś na kosze, lub abonament, odstępuje się stosowny rabat. (13671).



DOM do sprzedania,

w blizkości placu Śgo Alexandra; wiadomość pod Nrem 1618 lit: C, przy ulicy Żurawiej, Ner drugi mieszkania, pośrednictwo osób trzecich nie potrzebne. (Nr 16,214).





Zmieniwszy mieszkanie pod Ner 1289 (nowy 18), przy ulicy Nowy Świat, obok Straży Ogniowej, mam honor zawiadomić, iż udzielam **LEKCJE PISANIA** Polskiego, Rossyjskiego i Niemieckiego, zapewniając, iż każdy wziąwszy najwięcej 20 **LEKCJI**, pisać będzie równo, czytelnie i płynnie. Dzieci potrzebują dłuższego czasu, długoletnia praktyka postawiła mię w możności, iż osoby pojętne, mające pismo w używaniu potrzebują tylko 12 do 15stu **LEKCJI**. Żądającym udzielam **LEKCJE** w ich mieszkaniach. Zastać mnie można od godziny 4ej do 6ej z południa, w domu pod powyższym numerem wszedłszy w podwórze, wschody na lewo, 2gie piętro, drzwi Ner 14.— *Kosiński*. (16,395).

Przyjechali do Warszawy: X. Feliński Stan: Kanonik z Lublina nr 634; Xiążę Golicyn Sergjusz Urzędnik z Radomia nr 1; Kiciński Kaz: Ob: z Lechanic nr 476; Kuszel Teodor Ob: z Kosowa nr 625; Ożarowski Stan: Hr: z Grodna nr 613; Prażmowski Alex: Ob: z Lublina nr 546; Pruszak Felix Ob: z Gostynia nr 625; Wołowski Felix Ob: z Osuchowa nr 411; Wąsowicz Mieczysław Ob: z Oksy nr 634; Waliszewski Wład: Ob: z Włocławka nr 2698; Zamojski Józef Hr: z Zwierzyńca nr 472.

Wyjechali: Czarnowski Józef Ob: do Kroczewa; Iżycki Józef Ob: do Kurowa; Klimkiewicz Ant: Ob: do Leszczyna; Sołtyk Marceli Ob: do Piastowa; Załuski Eug: Ob: do Lublina.

Przyjechali koleją żelazną: Bagration Muchrański Pułkownik z Rzymu nr 625; Bniński Edw: Obrońca Sądowy z Krakowa nr 625; Cichocki Karol Ob: z Wiednia nr 638; Grabowski Józef Hr: z Wiednia nr 1726; Glücksberg Emanuel Ob: z Paryża nr 545; Jaźwiński Felix Ob: z Gdańska nr 625; Hr: Potocki Aug: Student Szkoły Głównej z Karlsbad nr 393; Rakowiecki Józef dym: Pułkownik z Wiednia nr 1734; Uszyński Adam Ob: z Szczawnicy nr 476; Zamojski Tom: Hr: z Galicji nr 472.

Wyjechali koleją żelazną: Bontani Zofia Kanoniczka do Hamburga; Kropiwnicki Wacław Agronom do Prus; Ponomarew Pułkownik do Wiednia; Simonow Podpułkownik Gwardji do Krakowa.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Lit: o godzinie 11 rano; do Lublina o godz: 1 po połud:; do Łomży o godzinie 2 po południu; do Radomia o godz: $6\frac{1}{2}$ wieczorem.— **Omnibusy**: do Radomia o godzinie 10 rano; do Lublina o godzinie 6 wieczorem; do Sochaczewa o godzinie 6 wieczorem; do Brześcia Lit: o godzinie 7ej wieczorem. — **Poczta Wozowa**: do Brześcia Lit: o godz. 8ej rano.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Teatr Wielki. Dziś, *Cyrulik Sewilski.* (2gi i 3ci akt). (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).— *Robert i Bertrand.* — Jutro, *Fedra.* Trajedja. (Piąte przedstawienie Pani *Ristori*).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Panna Mężatka.— Męki Tantala.*

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 17 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. — do rs. 7 k. $42\frac{1}{2}$; żyta od rs. 4 k. 35 do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 3 k. — do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 3 k. 45 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Okowity próby 10, płacono dnia 17 b. m., za wiadro od rs. 2 k. $64\frac{3}{4}$ do rs. 2 k. $72\frac{1}{2}$; za garniec od rs. — k. $86\frac{1}{2}$ do rs. — k. 89.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 18 Październ: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop. 55, dają rs. 84 kop. 5; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. $63\frac{1}{6}$, dają rs. 12 kop. $58\frac{1}{6}$; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 110 k. —, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 33, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 25, dają rs. 100 kop. —; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 50, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 73 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. 83, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 103 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 53 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 33 kop. 50); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. $41\frac{1}{3}$, dają rs. 90 k. $8\frac{1}{3}$; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 33, dają rs. 100 k. 17.— Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 25. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. $62\frac{1}{2}$. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — kop. 20; od listów zastawnych kop. $19\frac{1}{3}$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop. $8\frac{1}{3}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.